

Dlaczego tylu ludzi
wierzy w Tuska

Zabójstwo Jaroszewiczów
Długa lista zaniedbań

Dr Magdalena Szpunar
Życie z narcyzem

Spowiedź ratownika
wodnego

Większość
już go nie chce

PRYWATNA PARTIA CZARZASTEGO



GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MLECZKI



sklep.mleczko.pl



Kulawe kaczkę Lewicy

Gigantycznie nagłaśniany powrót do polskiej polityki człowieka, który nawet na chwilę tej polityki nie opuścił, jest nowocześnie opakowaną bajką, którą jeden z obozów politycznych chce zaczarować rzeczywistość, by wrócić do władzy. Bo niby Polska potrzebuje prawdziwego przywództwa. Zastępczego ojca, a może nawet tatuśka. Taka teza tylko po części jest prawdziwa. Bo choć Polska nie potrzebuje przywódcy, który zagarnie całą władzę, wielu Polaków chętnie by się przytuliło do kogoś silnego i autorytarnego. I to do nich, traktowanych jak publika, adresowane są nowe pomysły polityków. I mniej lub często bardziej oszukańcze metody uwodzenia. Byle wygrać wybory, a później hulaj dusza, piekła nie ma. Zmieniają się tylko metody. Na badania preferencji wyborców wydaje się największe pieniądze. Nasze pieniądze. Podatnicy sami sobie fundują polityków, którzy mówią im dokładnie to, co chcą usłyszeć. A wiedzę o tym czerpią z analiz zamawianych już przez wszystkie partie parlamentarne.

Nowa Lewica też to robi. Ale mam wrażenie, że tam kto inny badania zamawia, kto inny płaci, a jeszcze inni czytają. Albo i nie. Bo czym wytłumaczyć, że partia mająca najbardziej antypisowskich wyborców spotyka się z premierem Morawieckim i jej liderzy odgrywiają średnio udolnie negocjacje?

Elastyczność poza granice przyzwoitości i gumowe kręgosłupy polityków Lewicy to nie jest oferta dla wyborców.

Na reprezentantów Lewicy w parlamencie można liczyć, ale dość skromnie. Po dwóch latach od wyborów widać, że wielu polityków poszło w inną stronę niż ich wyborcy. Nie wrzucam do jednego kotła wszystkich. O tych, których warto wyróżnić, bo są ideowi i pracowici, napiszemy niebawem w dłuższym tekście.

Ale to nie oni, niestety, nadają tam ton. Listę zaniechań, które spychają tę formację w dół, trzeba zacząć od wyborów prezydenckich. Lewica, wystawiając Biedronia, poniosła największą w historii klęskę. I co? Zero refleksji. Dlaczego mimo wielu dobrych ocen w kampanii nie wrócono do Waldemara Witkowskiego i Unii Pracy, którzy, choć bez dotacji, robią sensowne rzeczy?

Mało tego. Biedroń po cynicznym wykorzystaniu naiwności wyborców ulokował się w eurodajnej Brukseli. I dalej jest jedną z głównych twarzy lewej strony sceny politycznej. A Wiosna, którą trwale zmarginalizował, ma być połową Nowej Lewicy. Czy ktoś niebędący ofiarą upałów może kupić taki hucpiarski numer? Problem z Biedroniem i jeszcze większy z Czarzastym. Dwie kulawe kaczkę na czele Lewicy. Oni i podobne ubożuchne pomysły zatrzaśkują przed lewicowymi wyborcami drzwi.

Dodaliśmy nową formę płatności – PayPal!

➡ Składając zamówienie w naszym sklepie internetowym, możesz już wybrać płatność z PayPal, PayU lub przelew tradycyjny. ⬅

www.sklep.tygodnikprzeglad.pl

CYTATY

PROF. ALEKSANDER WOLSZCZAN,
astronom

Mamy dość naukowych dowodów, by twierdzić, że życie pozaziemskie istnieje. I że nie jest rzadkie.
„Polityka”

ANDRZEJ CHYRA, aktor, reżyser

Jeśli poprawność polityczna i przesadna ostrożność w sztuce mają być teraz decydującym kryterium, to jesteśmy pogrzebani.

Onet

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Prywatna partia Czarzastego**
Jaka ma być Lewica
- 11 Jałowy bieg**
Napięcie w lewicowej koalicji
- 12 Tusk: reaktywacja**
Nadzieje i iluzje
- 14 Spowiedź ratownika wodnego**
– rozmowa z Apoloniuszem Kurylczykiem
- 17 W ognie europejskiego postępu**
Unijne dotacje nie zmieniły gospodarki
- 20 Kolejny raz pudło? – cz. I**
Zabójstwo Jaroszewiczów

ZAGRANICA

- 24 Azjatycka beczka prochu**
Nieunikniona wojna?
- 26 Państwo na oparach**
Liban w kryzysie
- 30 Dziennikarstwo od nowa**
Zmiany w amerykańskich mediach
- 32 Szwajcaria – kraina stu dialektów**
Językowa anarchia

KULTURA

- 36 Książę architektów**
– rozmowa z Grzegorzem Piątkiem
- 40 Dzieła sztuki z internetu**
Wirtualny handel zamiast aukcji
- 42 Culturalia**
- 66 51. Aukcja Sztuki Młodej**

HISTORIA

- 44 Dąbrowszczacy – ochotnicy wolności i sprawiedliwości**

PSYCHOLOGIA

- 48 Epidemia narcyzmu**
– rozmowa z dr hab. Magdaleną Szpunar

OBSERWACJE

- 52 W pogoni za kozłem**

ZDROWIE

- 54 Marchewka, seler, tofu**
– sekret diety przyszłości?

EKOLOGIA

- 56 Oglądasz Netfliksa? Szkodzisz planecie**
– rozmowa z Tatianą Schlossberg

ZWIERZĘTA

- 58 Nad rzeczką, opodal krzaczka**
Historie z życia kaczek

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Kulawe kaczkę Lewicy
- 29 Jan Widacki**
Powrót Tuska
- 35 Andrzej Szahaj**
„Gazeta Wyborcza” i kapitalizm
- 39 Roman Kurkiewicz**
Ahoj, afgańska „przygodo”
- 43 Tomasz Jastrun**
Tłuste koty
- 47 Wojciech Kuczok**
Korrida po polsku
- 51 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Wakacyjny paw



32
ZAGRANICA

SZWAJCARIA – KRAINA STU DIALEKTÓW

Językowa anarchia



52
OBSERWACJE

W POGONI ZA KOZŁEM



58
ZWIERZĘTA

NAD RZECZKĄ, OPODAL KRZACZKA

Historie z życia kaczek

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. MACIEJ GOCLON/FOTONEWS/FORUM





Kto za nim stoi?

Oszercza, kombinator, malwersant, kłama- ca... Szkada wymyślać kolejne epitety dla pa- na Czarnckiego, bo to człowiek pozbawiony jakichkolwiek skrupułów. Gdyby mu napłuł w twarz, powiedziałby, że deszcz pada.

Marek Obtulowicz

Kameleon. Jak z taką moralnością można spokojnie żyć? Zwy- kła szuja. Szkada mi tylko gen. Mirosława Hermaszewskiego, że trafił mu się taki zięć. Przy jednym stole bym z nim nie usiadł.

Adam Osiński

Trafiony skutecznie i zatopiony, nikt już za nim nie sta- nie. No, chyba że jemu podobni. Pajac wszech czasów wykraczający poza najgorsze schematy.

Adam Cichosz

A jaki jest plon 30-letniej działalności politycznej tej osoby, tzn. inicjatywy, uchwały, ustawy, interpelacje, interwencje itd.? Zrobił cokolwiek pozytecznego czy tylko zajmował posady i doil?

Rafał Simiński

Artykuł o Ryszardzie Czarnckim jest ciekawy też z innej per- spektywy. Średnia płaca (netto) w Niemczech wynosi 2639 euro, we Francji 2214 euro, w Polsce 863 euro. Kogo reprezentuje poseł dostający miesięcznie 8933 euro diety? Nasi „przedstawiciele” w Brukseli chyba wiedzą, jak droga jest starość, bo zapewnili sobie emerytury na poziomie 6253 euro. Dla nas mają do wy- boru: pracę do śmierci lub głodową jałmużnę. Tak wygląda w wyda- niu europejskim *liberté, fraternité, a zwłaszcza égalité*.

Zdzisław Nowak

Chyba kupię egzemplarz i wyślę prezesowi do domu. Kariera tego typu, który będzie zgarniał ponad 20 tys. zł emerytury za przygodę w europarlamencie, jest tylko do- wodem na to, że polska polityka szoruje po dnie.

Michał Borecki

Żądamy odwołania ministra Czarnka

Środowisko członków i sympa- tyków Stowarzyszenia Miłośników Historii Organizacji Młodzieżowych „Pokolenia” w Olsztynie z dezapro- batą i ogromnymi obawami odno- si się do działań i zapowiadanych zmian w systemie szkolnictwa. Jako wychowawcy młodzieży, rodzice i osoby związane z proce- sem kształcenia wyrażamy bardzo krytyczną ocenę dotychczasowych działań i zmian przedstawianych przez ministra edukacji i nauki Prze- myśława Czarnka. Uważamy, że je- go wypowiedzi o młodzieży i części

polskiego społeczeństwa dyskwalifikują go jako ministra oświa- ty i parlamentarzystę. Wyrażamy swój sprzeciw wobec osoby niekompetentnej, nieznającej problemów i potrzeb młodzieży. Nie zgadzamy się, by kierowała resortem oświaty, by prowadziła polską szkołę do ciemnogrodu, nietolerancji, politycznej indoktrynacji. Działania ministra w doborze kadr decydujących o wyborze lektur i podstawach programowych budzą nasze olbrzymie obawy. Zmiany w prawie oświatowym dotyczące m.in. zwiększe- nia roli kuratorów i możliwości zwalniania niewygodnych dyrektorów szkół świadczą o chęci upolitycznienia systemu edukacji.

Wyrażamy swój sprzeciw wobec takich działań i opowiadamy się za odwołaniem Przemysława Czarnka z funkcji ministra. Dalsze jego działania grożą zburzeniem demokratycznego cha- rakteru polskiej szkoły i wprowadzeniem autokracji.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego „Pokoleń” Jerzy Jabłoński



Gotąbek (nie)pokoju

Szanuję wojsko, jak jest na terenie swojego kraju i służy temu krajowi obroną. Bazy zagraniczne zakłada- ne w czasie pokoju bez zgody narodu wyrażonej w referendum to okupacja. Zgoda paru przekupnych, głupich albo nawiedzonych polityków nie powinna się liczyć. To zbyt poważna sprawa.

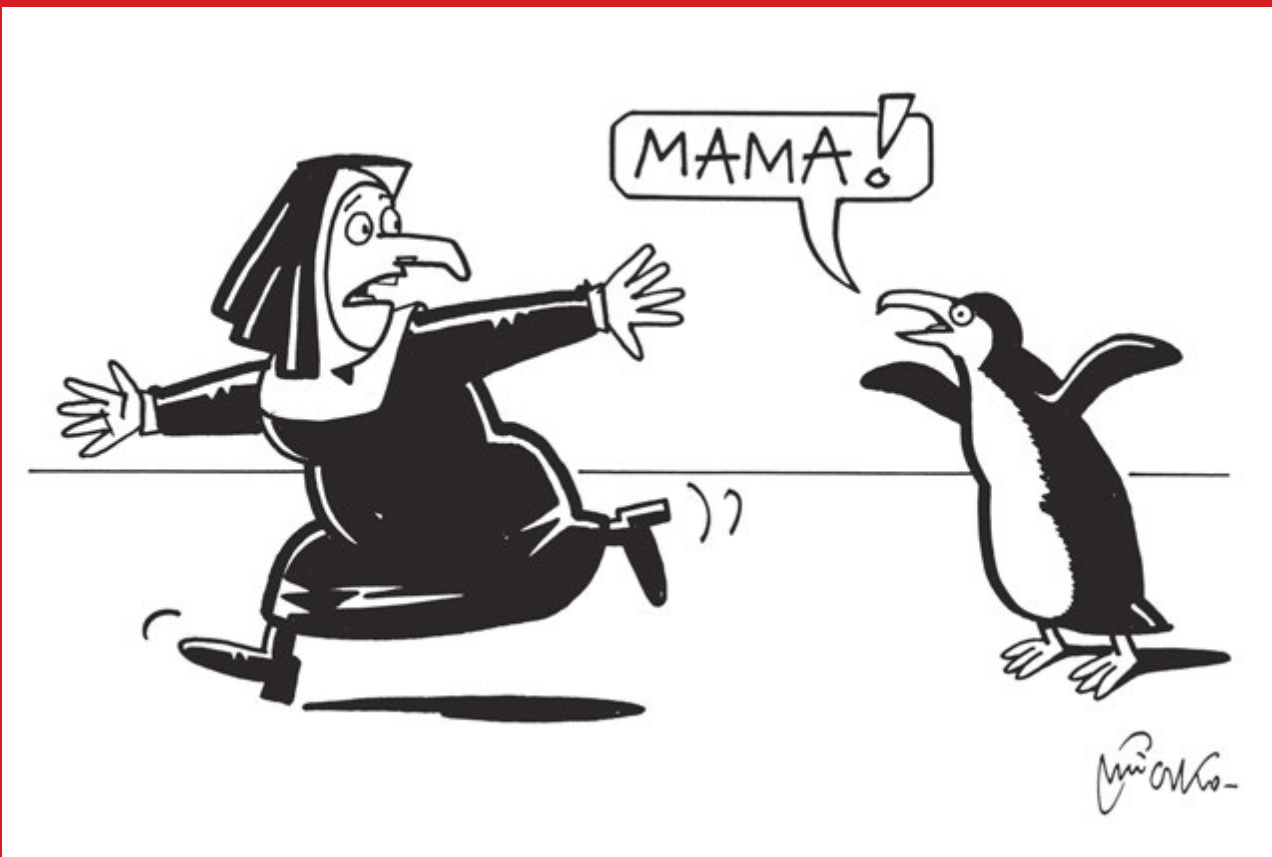


Józef Brzozowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Co trzy dzioby, to nie jeden. Towarzyskie spotkanie sympatycznych maskonurów na wyspie Skomer u wybrzeży Walii.



PYTANIE TYGODNIA

Jak wypada dla Polski bilans udziału w wojnie w Afganistanie?

Gen. broni w st. spocz.
WALDEMAR SKRZYPCZAK,
były dowódca Wojsk Lądowych

Wydaje się, że decyzja o wystaniu do Afganistanu kontyngentu bojowego, podjęta w listopadzie 2006 r. przez ministra Radosława Sikorskiego, wynikała z jakichś rozmów na szczeblu politycznym w NATO. Pierwotny pomysł, moim zdaniem dobry, był taki, że będziemy na różne sposoby wspierać armię amerykańską, dlatego stacjonowaliśmy w jej bazach. Kiedy ministrem obrony narodowej został Bogdan Klich, postanowił, że weźmiemy samodzielną odpowiedzialność za jedną prowincję, co było podyktowane chęcią pokazania polskiej flagi nad bazą. Ta decyzja była błędem, bo politycznie nic nam nie przyniosła, a wojskowo przysporzyła niepotrzebnych, bolesnych strat. Gdy talibowie zauważyli, że Polaków w Ghazni jest dużo mniej, niż było Amerykanów, zaczęli tam wracać i zaczęły się problemy. Z tego, że nie da się wygrać tej wojny przeciwko partyzantom, wspieranym przez wiele państw, my, wojskowi, zdawaliśmy sobie sprawę już po przejściu tej prowincji. Jednocześnie z Afganistanu wynieśliśmy dużo

doświadczeń, które m.in. pozwoliły naszemu przemysłowi zbrojeniowemu na rozwój i modernizację sprzętu, a dowódcom wyższych i niższych szczebli dały dobre przygotowanie do tego, by móc skutecznie dowodzić w warunkach bojowych.

TOMASZ HYPKI,
wydawca magazynu „Raport. Wojsko, Technika, Obronność”

Trudno go nazwać pozytywnym. Po pierwsze, Polska, będąca krajem brzegowym NATO, powinna rozwijać zdolności przydatne podczas obrony własnego terytorium, a nie w czasie wypraw ekspedycyjnych. Tymczasem wytworzyła się wręcz „mentalność ekspedycyjna” i wojsko budowano pod kątem takich misji, a nie jego głównych funkcji. Po drugie, koszty finansowe i ludzkie tej interwencji były ogromne. Aby dowódcy zdobyli doświadczenie, wystarczyłaby ekspedycja na znacznie mniejszą skalę. Po trzecie, zdobyta wiedza praktycznie nie była zbierana i przetwarzana, a doświadczenie wracających oficerów nie zostało sensownie wykorzystane. Właściwie jedynym plusem tej wojny, mało istotnym z punktu widzenia

państwa, jest to, że żołnierze uczestniczący w misjach zyskali finansowo. Oczywiście dużo ryzykując.

DR MICHAŁ PIEKARSKI,
politolog, Uniwersytet Wrocławski

Polska wzięła udział w operacji w Afganistanie, wykazując sojuszniczą solidarność w ramach NATO, zwłaszcza że w 2001 r. po raz pierwszy i jak dotąd jedyny sięgnięto po art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Tak długie i poważne zaangażowanie ostatecznie opłaciło się politycznie, gdy to my po 2014 r. oczekiwaliśmy wzmocnienia na wschodniej flance NATO – wtedy sojusznicy szybko przystali tu swoich żołnierzy. Jednocześnie ta wojna wpłynęła na Wojsko Polskie. Szybko zmieniało się wyposażenie czy poszczególne elementy szkolenia, ale także takie sprawy jak opieka nad weteranami, zwłaszcza poszkodowanymi. Zarazem ceną było odsunięcie w szczyt zaangażowania – a więc dekadę temu – na drugi plan zakupów sprzętu, który nie był potrzebny w Afganistanie, ale byłby potrzebny w Polsce: czołgów, okrętów czy rakiet przeciwlotniczych. Tutaj bilans jest więc mieszany.